Cena 12 groszy — Sobota, dnia 8-go listopada 1924 r. Nr. 178 — Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Sejm i Senat Rzplitej.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 7. 11. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Grabski.

Odpowiadając na przemówienia poszczególnych mówców, p. prezes Rady Ministrów Grabski, stawia tezę, że przesilenie najcięższe przed półtora miesiącem łagodnieje, a obecne zaostrzenie się sytuacji wywołane jest nieurodzajem. Najcięższym miesiącem był sierpień, lecz wrzesień i październik są już znacznie lepsze. Co się tyczy bezrobotnych, to liczba ich spadła ze 165 000 do 147 000 w ciągu półtora miesiąca. W tej dziedzinie idziemy stale ku lepszemu. Przechodząc do zagadnienia oszczędności, p. premjer stwierdza, że we wszystkich kasach razem zwiększenie się oszczędności wyraża się cyfrą 22 procent w ciągu jednego września. Przechodząc do sprawy drożyzny, premjer podkreśla, iż statystyka m. Warszawy wykazuje w ostatnim tygodniu zmniejszenie się drożyzny. Przyczyną drożyzny jest we wszystkiem nieurodzaj. P. premjer żałuje, że rząd nie mógł zakazać wywozu zboża, lecz rząd podniósł tak wysoko opłaty wywozowe, że już dziś niema mowy o wywozie. P. premjer zaprzecza, jakoby powodem drożyzny była reforma walutowa. Zapomocą cyfr statystycznych p. premjer polemizuje z twierdzeniem, jakoby Polska była krajem najdroższym na świecie.

Co do G. Śląska, to trzeba odróżnić dwie sprawy odrębne: sprawy podatkowe i sprawę wpływu państwa polskiego na polonizowanie się przedsiębiorstw. Urząd skarbowy sprawdził nadużycia w sześciu przedsiębiorstwach. Na jedno z nich nałożono karę 7 miljonów złotych, na inne kary również będą nałożone. Przechodząc do polityki socjalnej, premjer podnosi, że nie można mówić, iż ludowi wiejskiemu w Polsce dzieje się jakaś krzywda. Cały system podatków pośrednich jest tak skonstruowany, aby tej krzywdy nie było. — Drugiem zagadnieniem socjalnem jest reforma rolna. Minister reform rolnych opracowuje nowy projekt nowelizacji ustawy o reformie rolnej, który wkrótce rozpatrywany będzie przez Radę ministrów. Premjer sądzi, że dopiero reforma walutowa utoruje drogę reformie rolnej. Co się tyczy polityki rządu na kresach, rząd jako wskazówkę ze strony ciał ustawodawczych przyjmuje, że na kresach należy dążyć do uspokojenia kraju, zespolenia ludności z państwowością polską, polepszenia aparatu administracyjnego i tamowania drożyzny.

Przechodząc do polityki zagranicznej, premjer nie może uznać za słuszne zarzut postawiony min. Skrzyńskiemu, jakoby przeniósł sprawy wewnętrzne Polski na teren międzynarodowy. Idzie o to, abyśmy nie potrzebowali czekać na przyjazd delegatów międzynarodowych i uchwalać ustaw, dlatego że tego żądają. Musimy wszystko zrobić, aby nam nie powiedziano w przyszłości, że my się kłócili o wyrazy, zapominając o głębokiej treści dziejowej. Rząd zatroszczył się o stosunek do Francji i czyni wszystko, aby ten stosunek nie osłabł. Reprezentacje nasze są uznane za równorzędne z przedstawicielstwami największych mocarstw. Nie damy się uśpić pokojowością świata, lecz lekceważyć jej nie będziemy, bo jest siłą realną.

Premjer kończy następującem oświadczeniem: Program rządu polega na ochronie reformy walutowej przed kryzysem gospodarczym i nieurodzajem, na opanowaniu tego kryzysu i przetrwaniu nieurodzaju, zaprowadzeniu spokoju na kresach, zespoleniu ich ludności z państwem, wreszcie na skoncentrowaniu polityki zagranicznej na zabezpieczenie Polsce takiego samego stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczyło przed skutkami zbliżania dawnych państw zaborczych do mocarstw zachodnich, oraz na skupieniu sił rządu, ciał prawodawczych i społeczeństwa. Możliwe jest to wtedy, gdy na tle tego programu zapanuje atmosfera współpracy wszystkich czynników. Wiemy, że o taką atmosferę u nas nie łatwo, ale wiemy, i to, że zapewnienie takiej atmosfery dla wykonania tego programu jest niezbędne dla Polski. (Huczne oklaski na ławach lewicy do Chrześcijańskiej Demokracji włącznie.)

Następnie przemawiał pos. Okoń (Chrz. str. rad.), który oświadczył iż wobec rządu p. Grabskiego klub jego zajmie stanowisko neutralnej życzliwości.

Zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciw wnioskowi przemawiał pos. Skrzypa (kl. ukr. - soc. dem.) odczytując deklarację o połączeniu się jego klubu ze związkiem proletarjatu miast i wsi i stawiając wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi. Wniosek o przerwanie dyskusji uchwalono.

Głosowanie nad wnioskiem posła Skrzypy oraz Wasyńczuka (kl. ukr.) i Roguli (kl. białorus.) o votum nieufności odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek o godz. 4 po poł.

Wiadomości w kilku wierszach.

GDAŃSK, (PAT) Wysoki komisarz Ligi Narodów wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy.

WIEDEŃ (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu, że nowy gabinet rozpoczął już urzędowanie.

BIAŁOGRÓD (PAT) Pasicz utworzył definitywnie nowy gabinet. Ministrem spraw zagr. został Ninczicz.

PARYŻ, (PAT) Według „Matin", w razie ostatecznego zniesienia francuskiej ambasady przy Watykanie, Francja pozostawi tam półurzędowego obserwatora. W podobny sposób reprezentowany będzie Watykan w Paryżu.

PARYŻ, (PAT) Rakowski objął w posiadanie gmach ambasady rosyjskiej.

LONDYN, (PAT) Baldwin udaje się w piątek wieczorem na 2 dniowy odpoczynek do Chequers oficjalnej siedziby letniej prezesów ministrów.

LONDYN, (PAT) Nowy gabinet złożył dziś o godz. 19 przysięgę królowi.

Minister Sikorski opuścił Paryż.

PARYŻ, 7. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem gen. Sikorski w towarzystwie podpułkown. Kukowskiego i kpt. Dygata opuścił Paryż. Przy odjeździe na dworcu obecni byli minister wojny Nollet, minister marynarki, gubernator wojskowy gen. Gouraud, admirał Jolivet, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, szef gabinetu ministra, zastępca szefa sztabu generalnego, przedstawiciel marszałka Focha, członkowie poselstwa polskiego w komplecie z charge d'affaires p. Szembekiem na czele, admirał Poręb ski, oficerowie polscy z gen. Osińskim na czele oraz przedstawiciele prasy polskiej w Paryżu. Wraz z gen. Sikorskim odjechał tymsamym pociągiem radca legacyjny p. Bader.

Prawica nie podejmie ataku na rząd premj. Grabskiego.

WARSZAWA, 6. 11. Obawy, wypowiedziane, że przy okazji załatwienia pierwszego czytania budżetu ponowią się ataki przeciwko rządowi i próby jego obalenia oraz, że nastąpi powszechna niepewność, stały się na szczęście bezprzedmiotowe. Według informacji waszego korespondenta z poważnych kół, premjerowi Grabskiemu udało się dojść do porozumienia z tą częścią prawicy, która do dni ostatnich zajmowała stanowisko opozycyjne Skutek tego porozumienia objawi się przez gładkie załatwienie pierwszego czytania budżetu.

Gdańsk nie uznaje polskich paszportów.

GDAŃSK, 6. 11. Prasa gdańska zwraca się w ostrej formie do gdańszczan przebywających zagranicą, posługujących się polskimi paszportami. Wzywa ich, aby natychmiast zażądali przesłania sobie paszportów gdańskich, gdyż senat nie myśli uznawać polskich paszportów za obowiązujące.

Także i Anglja tworzy w Polsce ambasadę.

WARSZAWA, 6. 11. W dniu dzisiejszym dowiedziano się w Warszawie, że rząd angielski zawiadomił oficjalnie rząd polski o swym zamiarze podniesienia poselstwa angielskiego w Polsce do godności ambasady.

Maturzyści roczn. 1903 przyjęci do szkół akademickich mogą otrzymać odroczenie służby wojskowej.

W myśl reskryptu Min. W. R. i O. P. (L. 10979-IV/24), maturzyści bieżącego roku i przyjęci do szkół akademickich, należący do rocznika 1903 r., powołani do służby wojskowej, mają prawo ubiegać się o odroczenie służby wojskowej drogą składania indywidualnych podań na ręce ministra spraw wojskowych do depart. I. poborowego M. S. Wojsk.

Kupiectwo toruńskie spieszy z darami dla dzieci na nagrody konkursowe za piękne ich deklamacje.

Przez dwa długie tygodnie z prawdziwą niecierpliwością, — ku utrapieniu rodziców — oczekiwała dziatwa na swoje przedstawienie „Bajek".

Dziś, gdy Dyrekcja teatru wznowiła sobotnią popołudniówkę — rzecz oczywista — że sala teatru szczelnie wypełni się tą rozbawioną i prawdziwie wdzięczną „publika" — dla której i tym razem kupiectwo nasze nie poskąpiło darów na nagrody dla biorących udział w konkursie.

Do redakcji naszej na ten cel nadesłały dary, które przesłaliśmy Dyrekcji Teatru — następujące firmy:

1) Księgarnia I. Wojciechowski — Stary Rynek Nr. 4. — 20 książeczek.

2) Skład kolonialny F. Raczyński ul. św. Ducha Nr. 12 — 5 paczek ciastek i 1 funt cukierków.

3) Skład cukierków Dankowski ul. Chełmińska — 1 funt cukierków.

4) Skład cukrów i czekolady — Lewandowski ul. Szeroka — 8 paczek cukierków i 2 paczki pierników.

5) Skład papieru — W. Szumlański ul. Sukiennicza Nr. 4 — 4 pudełka kredek kolorowych, 3 linijki, 3 gumy do wycierania i 13 ołówków.

Zmiany na naszych placówkach zagranicznych.

Nasz korespondent warszawski telefonuje: W ministerstwie spraw zagranicznych mówią o następujących zmianach na placówkach zagranicznych. Dotychczasowy poseł polski w Wiedniu, Lasocki, obejmie poselstwo w Pradze. Na stanowisko zaś posła polskiego w Wiedniu, idzie p. Wierusz-Kowalski, dotychczasowy poseł w Hadze, jego stanowisko obejmie p. Stanisław Koźmiński. W centrali ministerstwa spraw zagranicznych zajdzie o tyle zmiana, że na stanowisko naczelnika ogólnego wydziału powołany zostanie p. Łoś, na zastępcę jego p. Tarnowski, obecny sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. (po cenach najniższych) nowe **„Bajki" dla dzieci,** wieczorem na liczne życzenia wznowienie arcydzieła muzy operetkowej: **„Zemsty nietoperza"** JanaStraussa. Wspaniała ta perła muzyczna powtórzona będzie jutro wieczorem.

Jutro po poł. (ceny do połowy zniżone) dwie arcywesołe komedje: **„Ciepła wdówka"** Bałuckiego i **„Zagłoba swatem"** H. Sienkiewicza.

W poniedziałek **przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych (dla wszystkich): „Podróż Hanusi do nieba"** Hauptmanna w przekładzie Konopnickiej.

O FAKIRACH HINDUSKICH.

Niezwykła senzacja oczekuje nasze miasto. Znany prelegent p. I. Starża Dzierzbicki wygłosi przed wyjazdem do Warszawy, ostatni swój odczyt o yodze. Usłyszymy rozmowę boga Sivy z boginią Parvati, (słynny traktat Yogi, Sivagama) w [illegible] zostaną wyjaśnione tajemnice ćwiczeń oddechowych fakirów. Na ekranie będą zaś demonstrowane fantastyczne postacie ascetów w najdziwniejszych pozach. Niezwykły ten odczyt, powtarzany wielokrotnie w Warszawie, wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety w księgarni **„Ignis".**

POŚWIĘCENIE SZTANDARU POCZTOWCÓW.

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Koło Miejscowe Toruń obchodzi w niedzielę dnia 9 listopada b.r. uroczystość poświęcenia sztandaru swej organizacji.

O godz. 11.15 przed południem odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem w salonach Dworu Artusa odbędzie się uroczyste wbijanie gwoździ i wspólny obiad.

Wieczorem o godz. 7-ej koncert chóru „Moniuszko", przedstawienie amatorskie i tańce.

Wstęp dla zaproszonych gości 2.50 zł.

Pod adresem Związków i Towarzystw pokrewnych prośba, aby przez udział swych reprezentantów ze sztandarami zechcieli przyczynić się do uświetnienia naszego święta organizacji.

ZABAWA TANECZNA ZW. INWALIDÓW.

Związek Inwalidów Wojennych, Powiatowe Koło Toruń urządza **dziś w sobotę dnia 8-go** bm. w małej sali Parku „Wiktorji wielką zabawę taneczną, połączoną z licznemi niespodziankami, z której czysty zysk przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla dzieci po poległych.

Ze względu na doniosły cel, upraszamy uprzejmie Szan. Publiczność miasta Torunia o jak najliczniejsze wzięcie udziału w zabawie.

Wstęp na salę ściśle za zaproszeniem, które można jeszcze nabyć w lokalu Związku, ulica Wysoka obok Muzeum.

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inw. Woj. w Torunia.

„SOBÓDKA" PODOFICERSKA.

W sobotę **dnia 8. 11. br.** odbędzie się w Żołn. Ognisku Garn. **Park Wiktorja** kolejna sobódka podoficerska. Początek o godz. 19-ej. Wstęp 1.50 zł.

KONCERT „LUTNI".

W ostatniej chwili przypominamy Szan. Czytelnikom o dzisiejszym **Wielkim Koncercie „Lutni" wraz z orkiestrą 63 p.p.** Początek puktualnie o g. 8.30.

W celu uniknięcia natłoku przy kasie, poleca się wykupić bilety wcześniej w księgarni **„Ignis".**

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Po połud. **„Bajki" dla dzieci.**
Wieczorem **„Zemsta nietoperza".**

Jutro.

Po południu **„Ciepła wdówka". — „Zagłoba swatem".**
Wieczorem **„Zemsta nietoperza".**

Co wyświetlają w kinach?

„Jędrek Mędrek" i „Idealista"
Nieco plotek kuluarowych

(b). Ruch kuluarowy w Sejmie przerwany mowami ministrów i dyskusją budżetową powraca powoli do normalnego stanu.

Wczoraj, z małemi wyjątkami, więcej było posłów w kory tarzach i bufecie, niż na sali obrad.

Korzystamy z tego, aby zasięgnąć kilku informacyj i posłuchać plotek. A jest ich spora garstka.

Mówi się więc wciąż o rekonstrukcji, jako o fakcie dokonanym. Ba! padają już nawet nazwiska. Są one jednak tak fantastyczne że nie można ich brać na serjo.

W każdym razie pierwsze kroki, ku zmianie na niektórych fotelach ministerjalnych, są już poczynione, w najbliższych dniach należy oczekiwać faktów.

Dalej mówi się o jeszcze jednej rekonstrukcji. Tym razem w klubie „Wyzwolenia", skąd odejść ma kilku „wiecznie protestujących z zasady". Na czele tej grupki wytrawnych opozycjonistów stoi ponoć pos. Wojewódzki. To oczyszczenie atmosfery wyjdzie z pewnością „Wyzwoleniu" na dobre.

Spotykamy w bufecie pos. Bryla, któremu posłowie-sympatycy, winszują dopiero co wypowiedzianego przemówienia.

— O jakich to koncesjach, wyrabianych przez posłów, mówił p. inżynier? — pytamy p. posła,

— Ja to panu opowiem — wtrąca inny poseł.

I oto, co usłyszałem.

Przed kilku dniami do urzędu przywozu i wywozu zgłosił się pos. Jędrzej Witos — brat przywódcy „Piasta". Między p. posłem, a p. referentem wywiązał się taki djalog.

— Nazywam się Jędrzej! Brat Witosowy jezdem!

— Słucham.

— Przychodzę, żeby przedstawić ciężkie położenie narodu.

— ?

— Trzeba tej nędzy ulżyć.

— ?

— Niech no pon dadzą pozwolenie na wywóz kilku wagonów jaj, to się naród nieco podreperuje. Chłopy mają jaja, to je mogą wywieźć.

— Niech pan poseł złoży podanie. Przedstawię je komisji, która ostatecznie o tem zdecyduje.

Podobno p. Jędrzej, brat Witosowy, mocno był z tego rozwiązania jego „chodatajstwa" niezadowolony.

*

Koniec posiedzenia.

Kuluary napełniają się gwarem i ciżbą poselską. Przechodzi pos. Popiel.

— Czy słyszał p. poseł wywody p. Korfantego, który zbijał punkt po punkcie pańskie oskarżenia?

— Owszem. Mogę pana jednak zapewnić, że N. P. R. przez moje usta zużytkowała jedynie ogólne dane o stosunkach na Górnym Śląsku i o roli, jaką tam p. Korfanty odegrał.

— Gdy sprawa przyjdzie na komisję skarbową — mówi dalej pos. Popiel — i gdy będą rozpatrywane wnioski o przeprowadzeniu śledztwa, wówczas odkryjemy karty. Udowodnią one jasno, jak dalece pos. Korfanty miał się z prawdą, gdy twierdził, że stawiane mu zarzuty nie odpowiadają rzeczywistości.

— P. Korfanty mówił przecież, że działał na G. Śląsku za własne pieniądze i własną pracą doprowadził do utrwalenia się tam polskości.

— Idealista! — mówi jakiś przechodzący mimo nas poseł.

Może zagarnięta przez P. K. O. krwawica emigrantów będzie im zwrócona

(b). W ministerjum skarbu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie oszczędności, złożonych w P. K. O. przez emigrantów naszych w Ameryce.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjów: skarbu, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, reprezentanci generalnej prokuratorji, P. K. O. oraz przewodniczący podkomisji skarbowej pos. Socha oraz posłowie: Putek i dr. Hausner.

Obrady były poufne.

Jak się dowiadujemy — rząd jest skłonny do zmiany waloryzacji tych oszczędności.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni
Burzliwe posiedzenie Rady związków zawodowych

Plenarne posiedzenie warszawskiej rady związków zawodowych wraz z mężami zaufania fabryk i zakładów przemysłowych otworzył onegdaj w podziemiach gmachu handlowców poseł Gardecki, wyjaśniając, że na porządku obrad postawiona została jedna sprawa — dodatku drożyźnianego.

Dwaj referenci pp. Lenga i Prószyński oświetlili rzeczowo i wyczerpująco kwestję niewypłacania owego dodatku, który od lipca wynosi 21 proc.

Dokoła tych rzeczowych i niemal w profesorskim tonie utrzymanych referatów, rozwinęła się obszerna dyskusja, niezawsze, niestety, stojąca na należnym poziomie.

Pan Jancewicz, przedstawiciel fabryki „Perkun" od dwóch tygodni stojącej w ogniu strajku, gorzko się żalił na brak pomocy ze strony organizacji zawodowej, poczem zebranie uchwaliło niezwłoczne poparcie materjalne i moralne okazać.

Pp. Straszewski i Dąbrowski wnieśli elementy polemiki, która przy zestawieniu prowokatora Cechnowskiego z kilku jego kolegami w fabryce „Parowóz", wywołała burzę, zakończoną wyprowadzeniem jednego z nich z sali obrad.

P. Wędzonek, mówiąc o samorzutnych wystąpieniach robotników, zilustrował tę akcję przykładem wybuchu strajku w fabryce manufaktury Jaegera i Zieglera (Grochowska 73).

Pp. Figowski, Boczkowski, Podniesiński i Sawicki dorzucali w swoich przemówieniach różne argumenty, zgadzając się na jedno: że rysem dominującym w klasie robotniczej obecnie jest apatja, zniechęcenie do organizacji zawodowej, jakaś cisza, martwota i odrętwienie.

I owym jaskrawym objawem podniecenia i jakiejś dusznej atmosfery było rzucenie

z za stołu prezydjalnego,

w stronę jednego z mówców, „ty, bydle".

Po spokojnem i pogodnem przemówieniu p. Adama Krupy i obronie rzeczowej przez p. Wacława Lenge, została ona znaczną większością uchwalona.

Rzadko kiedy opuszczaliśmy zebranie robotnicze pod wrażeniem takiego smutku, niesmaku i depresji, jak to posiedzenie czołowej organizacji ruchu zawodowego w Polsce.

A żegnając się z posłem Gardeckim, który z wielkim taktem prowadził posiedzenie, usłyszeliśmy od niego: „Tak! takiemu zebraniu dopiero po raz pierwszy przewodniczyłem".

Pan Korfanty miał wczoraj ciężki dzień w Sejmie
Ale bronił się jako ten lew

WARSZAWA 7. XI.

Dyskusja nad exposé premjera Grabskiego tak się „zaciągnęła, że, pomimo zapowiedzi, szef rządu nie mógł wczoraj za brać głosu, aby replikować na stawiane gabinetowi zarzuty.

Ma to nastąpić na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Izby.

Słuchacze jednak nie zawiedli się. Wczorajsze posiedzenie obfitowało w momenty niezwykle ciekawe, graniczące chwila mi z sensacją.

Działo się to w czasie przemówień pos. Bryla, Popiela i Korfantego. Szczególnie

pojedynek słowny,

jaki rozegrał się pomiędzy tymi dwoma ostatnimi posłami, był widowiskiem nielada. Szło tu bowiem już nie o poszczególne osoby czy koterje lub kliki, lecz o system, którego, według oskarżeń pos. Popiela, szkodliwym dla państwa prowodyrem ma być p. Korfanty.

Pos. Bryl, rozpoczynając dyskusję dnia wczorajszego, rozprawił się przedewszystkiem z klubem „Piasta". Usunąwszy rąbka „zawodowych" tajemnic piastowych (o! p. Bryl zna się na tych sprawach), mówca przedstawił kilka „kwiatków", które dla laików są rewelacjami.

Nie uprzedzajmy jednak faktów. Rozpoczynamy więc w porządku chronologicznym zdarzeń, jakie się wczoraj w gmachu przy ulicy Wiejskiej rozegrały.

Pos. Bryl (Zw. chłopski) rozpoczyna, jak na jego klub przystało, od obrony chłopów i polemizuje z panującem w pewnych sferach przekonaniem, jakoby za kryzys gospodarczy winę ponosiła drobna własność rolna. Pos. Bryl operuje argumentami „namacalnemi" i w pewnym momencie opuszcza mównicę, aby premjerowi Grabskiemu wręczyć próbkę zboża, zakupionego z polecenia rządu przez jakieś tam towarzystwo dla niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

— To nie jest zboże siewne, lecz pośladł!

— Nie rząd to zboże kupował, lecz towarzystwo — replikuje premjer Grabski.

Pos. Bryl mówi następnie o reformie rolnej, na którą chłopi czekają cierpliwie od 5-ciu lat. O ile sprawa ta nie będzie załatwiona w obecnej kadencji,— wówczas Związek chłopski domagać się będzie

reformy rolnej bez wykupu.

Następnie mówca podaje taki projekt rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Lokatorowie płaciliby 10 proc. od czynszu, 10 proc. właściciele domów i 10 proc. rząd. W ten sposób stworzyłby się fundusz mieszkaniowy w wysokości 100.000.000 zł.

Następnie pos. Bryl przechodzi do innych kwestyj i dłużej zatrzymuje się na administracji, z której stronnictwo (czytaj „Piast") chcą sobie zrobić podwórko partyjne.

— Pewne stronnictwo (czytaj ciągle „Piast") — twierdzi p. Bryl — w czasie urzędowania ministra Olpińskiego dyrygują wielowodami i administracją państwową.

A fe, panie ministrze! Tak nie można!

Ministerjum przem. i h. jest ono pod niepodzielnym wpływem p. Wierzbickiego.

Panie pośle Bryl! Poco to powtarzać. O tem świergocą wróble i to nietylko na polskich dachach.

Następnie słyszeliśmy kilka słów prawdy o różnych posłach, którzy zajmują się wyrabianiem koncesyj dla jakichś tam spółek.

Według p. Bryla pan minister Miklaszewski nie dorósł do swego stanowiska, gdyż daje nauczycielom płatne urlopy, aby byli agitatorami „Piasta". Tak było z niejakim Blaike!

Śliczne stosuneczki!

Mówiąc o rozwiązaniu Sejmu i o zmianie ordynacji wyborczej, czego domagał się w swej mowie pos. Witos, p. Bryl, ku ogólnej wesołości przypomniał, że

autorami obecnej ordynacji są: „Piast" i Zw. L. N.

Stronnictwo p. Witosa przeforsowało ją, gdyż przypuszczało, że potrafi w ten sposób do teraźniejszego Sejmu wprowadzić 150 posłów piastowych.

Wyborcy zdecydowali inaczej!

Stosunek do rządu Zw. chłopski uzależnia od uwzględnienia przez p. Grabskiego postulatów, dotyczących reform społecznych i administracyjnych.

Następny mówca, pos. Reich, (Koło żydowskie) mówił do pustych prawie ław poselskich. Intonacja jego głosu, chociaż mówił rzeczy dość ciekawe, — wypłoszyła najwytrzymalszych nawet.

„Koło" żydowskie zwartem kołem otoczyło trybunę, z której padały słowa skargi na upośledzenie żydów. Rządowi pozatem dostało się za brak idei przewodniej.

Pos. Reich domaga się, aby konstytucja w stosunku do żydów nie była martwą literą. Do rządu Koło żydowskie nie ma zaufania.

Następuje teraz „gwóźdź" posiedzenia. W kuluarach zapowiadają sensację. Posłowie cisną się na salę obrad. A jest czego słuchać.

Pos. Popiel (N. P. R.) mówi z goryczą, że Górny Śląsk stał się terenem wszelkich możliwości, gdzie propaganda niemiecka czyni duże postępy. Pewną dozę winy za to, co się tam dzieje, ponosi minister przemysłu i handlu, Kiedroń, który zlekceważył liczne ostrzeżenia.

W okresie najlepszej konjunktury

przemysłowcy górnośląscy oszukali skarb państwa na 20 miljonów złotych.

prowadząc fałszywe księgi i nie wykazując dla podatku dochodowego istotnych zarobków.

— Złodzieje! — wołają posłowie.

Od tej chwili padają z trybuny

straszne oskarżenia pod adresem p. Korfantego.

Na sali poruszenie. Pos. Korfanty z oznakami silnego zdenerwowania zabiera miejsce w pierwszym rzędzie ław poselskich, naprzeciw mównicy p. Popiela. Wreszcie zapisuje się do głosu.

A pan Popiel ciska gromy!

— Przedstawiciele rządu w Skarbofermie pp. Benis i Korfanty, nie zwrócili uwagi rządu na fałszerstwa, choć znali stosunki na G. Śląsku i jako członkowie rad nadzorczych miejscowych towarzystw (tu padają nazwy firm niemieckich!)

— Wierzymy — woła p. Popiel — w wielką uczciwość premjera, wierzymy, że chodzi mu istotnie o wykrycie tych nadużyć!

Do rządu obecnego N. P. R. odnosi się krytycznie. Stanowisko do budżetu uzależnia od te go, w jakim stopniu rząd uwzględni żywotne interesy klasy robotniczej.

Dla sprostowania zabiera głos p. Korfanty (Ch. D.). Gdy staje on na trybunie, wśród posłów daje się zauważyć poruszenie. Wszyscy czekają z zaciekawieniem mowy, która ma oczyścić p. Korfantego od tych ciężkich zarzutów.

Pos. Korfanty rozpoczyna. Nie jest to przemówienie parlamentarne, lecz raczej zeznanie jak przed sędzią śledczym.

Pos. Korfanty zbija zarzuty punkt po punkcie.

— Nie byłem w radach nadzorczych (tu litanja firm), nie znałem ich dochodów, mówię tylko prawdę, utwierdzałem w przemyśle górnośląskim wpływ Polski i robiłem to na własny koszt i własną pracą.

Posłowie jednak przyjmowali te oświadczenia z dużym sceptycyzmem. Sprawa ta wyjawi się w komisji skarbowej, dokąd pójdą wnioski nagłe, uzasadniane na dzisiejszem posiedzeniu.

Gdy p. Korafnty schodzi z trybuny, pos. Hertz (N. P. R.) apostrofuje go. Wynika burzliwa kłótnia. Do loży dziennikarskiej wśród ogólnej wrzawy dochodzą pojedyńcze wykrzykniki spierających się.

— Przekupiłeś wielu ludzi, ale wszystkich nie zdołasz — grzmi pos. Hertz.

— Sam brałeś pieniądze — paruje pos. Korfanty.

— Kłamiesz!

Co za bagno! Dopiero trzykrotne uderzenie laską marszałkowską, oznaczające koniec posiedzenia, kładzie kres tej gorszącej scenie.

Uniwersytet ukraiński

(b). Rząd powołał do życia specjalną komisję, celem rozpoczęcia prac przygotowawczych do uruchomienia uniwersytetu ukraińskiego.

Do komisji, która rozpocznie narady już w najbliższym czasie, wchodzi 5 profesorów uniwersytetów: Jagiellońskiego i Jana Kazimierza we Lwowie.

Nuncjusz papieski obrażony przez ministra francuskiego
Drażliwa mowa o nadużyciach kleru

PARYŻ, 6. 11. — „Matin" donosi, że nuncjusz papieski, ks. Peretti, który uczuł się dotknięty ustępem mowy francuskiego ministra oświaty o rzekomych nadużyciach kleru, zwrócił się do ministerjum spraw zagranicznych z żądaniem wyjaśnienia i zadośćuczynienia, zapewniwszy sobie poparcie miarodajnych posłów i ambasadorów. „Matin" przypuszcza, że w razie nieuwzględnienia żądań nuncjusza, ustąpi on z zajmowanego stanowiska. (AW).

Jakże przykro zazdrościć wrogom
Energja rządu i solidarność społeczna w Niemczech skutecznie walczą z drożyzną

Dzięki energicznym zarządzeniom antidrożyźnianym... rządu niemieckiego indeks

cen hurtowych

za najważniejsze przedmioty codziennej konsumcji i codziennego użytku spadł w ostatnim tygodniu października b. r. ze 134,2 na 133,6 w stosunku do 100 za rok 1913-1914.

Ze 107 towarów, objętych indeksem, 70 zachowało te same ceny, co poprzednio, 21 spadło w cenie, a tylko 16 podniosło się zlekka. Najbardziej spadły ceny

środków żywności

ze 123,6 na 119,3, zwłaszcza ceny zboża, mąki i mięsa mają tendencję zniżkową.

W odróżnieniu od naszych stosunków w zwalczaniu drożyzny bierze udział

całe społeczeństwo,

a przedewszystkiem produkcja przemysłowa, dążąca obecnie w jeszcze większym stopniu niż dawniej do udoskonalenia technicznego i potanienia kosztów wytwarzania.

Czy egzamin kwalifikacyjny dla urzędników będzie tylko komedją
czy też poważnym sprawdzianem ich uzdolnienia

WARSZAWA 7. XI.

Jak się dowiadujemy, w prezydjum Rady ministrów zostały już złożone przez poszczególne ministerja listy urzędników, którzy mają być

stabilizowani.

Listy te będą przejrzane przez specjalną komisję kwalifikacyjną, poczem zostaną przedstawione p. premjerowi do zaakceptowania.

Pewna część urzędników, posiadających odpowiedni cenzus, oraz ilość lat służby, będzie stabilizowana automatycznie, inni będą musieli

zdać egzamin.

W sprawie tego egzaminu, wśród kół urzędniczych panuje zaniepokojenie. Odpowiednia ustawa została on wyznaczony na dzień 1-go lutego. Czas już jest bardzo krótki, tymczasem do dziś listy nie są rozpatrzone i kandydaci do egzaminów

nie wyznaczeni.

Jeżeli egzamin ten nie ma być komedją trzeba dać możność tym, którzy mają go zdawać, odpowiednio się przygotować, czego w ciągu tygodnia nikt dawać nie zdołał nikt nie jest w stanie.

Akcja pomocy bezrobotnym zatacza coraz szersze kręgi

Wczoraj odbyło się posiedzenie głównego zarządu Funduszu bezrobocia, na którem postanowiono przedłożyć ministrowi pracy i opieki społecznej wniosek w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia tych robotników zatrudnionych w fabrykach łódzkich, którzy pracują do 3 dni w tygodniu.

Ponadto rozszerzono działalność Funduszu bezrobocia na powiaty: Krosno, Płock, Piotrków, Kutno, Skierniewice, Sanok, Toruń, Grudziądz i Gniezno.

Paskarjat tytoniowy ukrył papierosy prywatne by podbić je w cenie
a dziś, gdy zbliża się koniec wyprzedaży produkci prywatnej
błaga monopol o przesunięcie terminu

WARSZAWA 7. XI.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, handel wyrobami byłych prywatnych fabryk tytoniu dozwolony jest tylko do końca bieżącego miesiąca.

Po upływie tego terminu wszystkie zapasy cygar, tytoniu, czy papierosów czy wreszcie cygar z produkcji fabryk prywatnych, o ileby się znalazły w sprzedaży, będą przez skarb państwa

konfiskowane

i oddawane do monopolu tytuniowego.

Obecnie otrzymujemy niezwykle ciekawą wiadomość: do monopolu tytuniowego przypuszczono atak, by termin ten przesunąć przynajmniej na 31 grudnia, a nawet dalej.

Kto wywiera ten nacisk?— Oczywiście wielcy składnicy tytuniowo - papierosowi, którzy wiedzą, że w ciągu miesiąca nie wyzbędą się

olbrzymich zapasów,

pochowanych w celach spekulacji Grand - Prix'ów, Ergo, Kadi, cygar, tytuniu i t. p.

Paskarze tytuniowi przelicytowali się w swej grze. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, kiedy nam dokuczał rzeczywisty głód tytuniowy, nie było w sklepach ani jednej paczki uczciwych papierosów. Czekano, aż paczka Ergo będzie kosztowała 2 złote.

I oto dopiero dziś wyszło na jaw, że od tygodni i że do grudnia starych zapasów nie będzie można rozprzedać!

Monopol tytuniowy i minister skarbu

nie ma prawa

i nie powinien tego terminu przedłużać.

Niech ukryte skrzynie tytonia, papierosów i cygar wypłyną wreszcie na wierzch, na półki sklepowe. Będzie tego „paliwa" moc, bo fabryki w ostatnich tygodni przed swem zamknięciem pracowały dzień i noc z niebywałym zamówieniem.

Żadnych ustępstw!

Cały Londyn bawi się jedną małpą

Uciekłszy z klatki hula po dachach, wpada przez okna do domów

i jest nieuchwytna dla policji

Niemałe emocje przechodzi Londyn z powodu ucieczki małpy Ioey, która od 10 dni grasuje po mieście wyprawiając najdziksze

swawole i harce.

Ioey jest własnością pewnego oficera marynarki, a przywieziona została z Afryki. Skutkiem nieuwagi służącej wymknęła się z klatki i uzyskawszy wolność, poczęła hulać po swojemu.

W nocy wspina się na drzewo w jednym z ogrodów, a skoro świt

wychodzi na żer.

Ulic jednak unika, chodzi zaś po dachach, przeskakując z niezwykłą zręcznością z domu na dom.

Gdy jednak za szeroką wydaje się jej przestrzeń do skoku, zjeżdża

na dół po rynnie

i równie zręcznie wdrapuje się do góry.

Ioey ma jednak dobry apetyt i wcale nie myśli głodować na wolności.

Wypatruje więc, gdzie są otwarte okna, wpada do mieszkania, wypędza ludzi i

porywa jedzenie.

W wielką zaś ochotą nawiedza owocarnie i zaopatrzywszy się w jabłko lub banan, wdrapuje się znów na szczyt domu.

Żadne pułapki ani podstępy nie pomagają, aby małpę

złapać w sidła.

Z przedziwną przezornością unika wszelkich zasadzek, a skoro zauważy, iż jest ścigana, tak umie zręcznie się ukryć, że wszelkie próby schwytania jej okazują się daremne. Policja próbowała początkowo zastrzelić małpę, ale publiczność jako też dzienniki

zaprotestowały

najkategoryczniej przeciw takiemu barbarzyństwu.

Londyn się bawi małpią sensacją, a mieszkańcy zdają się nawet sprzyjać jej pragnieniu wolności, albowiem rzucają małpie pożywienie i

umyślnie otwierają okna,

aby zręcić zmarznięte stworze nie do mieszkania, zwłaszcza w porze deszczowej. Małpa jednak bardzo jest niedowierzająca i nie chce zaufać ludzkiej dobroci.

Matka Mikołaja II-go nie wierzy w śmierć swych synów

A oni tylko jej, zdaniem, mają prawo do tronu rosyjskiego

W gazetach rosyjskiej emigracji czytamy opublikowany list byłej cesarzowej Marji Teodorówny, pisany do Mikołaja Mikołajewicza.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznacza przytem, że wogóle sprawą następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

Kara śmierci za ohydną zbrodnię

Pięć krwawych pociętych nożami trupów, w tej liczbie ciałka trojga drobnych dzieci

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. XI.

Sąd apelacyjny stał się wczoraj widownią

grozę budzącego

procesu, w którym przejawy zbrodniczych instynktów szły o lepsze z obrazami bezprzykładnego cynizmu, jaki okazali podsądni przy popełnieniu mrożącego krew w żyłach czynu.

W styczniu r. b. dozorca domu w Nieszawie zwrócił uwagę

na długotrwałą ciszę,

zalegającą jedno z gwarniejszych zazwyczaj mieszkań, które zajmowała rodzina Strycharskich, składająca się z męża, żony i trojga drobnych dzieci od lat 5- do 1-go roku.

Gdy zawezwana policja przemocą dostała się do ich mieszkania, skonstatowano, że

cała rodzina padła ofiarą okrutnego mordu.

Na ziemi leżało sześć okrwawionych ciał. Jak się okazało, jedna z osób żyła jeszcze. Szczególnie wstrząsający widok przedstawiały trzy małe, ułożone obok siebie,

ciałka dzieci zamordowanych

w identyczny sposób przez podcięcie ostrem narzędziem krtani tak, iż

główki oddzielone były prawie od tułowia.

Dzięki zeznaniu przyprowadzonej po paru godzinach do przytomności służącej, policja trafiła na

ślad morderców.

Byli to: Józef Masłowski, lat 19, Jan Włodarczyk, lat 35, Józef Mikołajczyk, lat 33, Józef Wróblewski, lat 19 i Józef Kwidzyński, lat 29.

Dopuścili się oni strasznego czynu

przez zemstę,

bowiem Strycharscy narazili się pewnej bandzie złodziejskiej przez przyczynienie się do wykrycia kradzieży. A gdy stało się głośnem, że Strycharscy posiadają ukryte pieniądze, żądni zemsty rzezimieszkowie postanowili połączyć akt zemsty z rabunkiem.

Badani przez policję sprawcy mordu przyznali się do winy i odtworzyli szczegóły zbrodni. Wedle ich zeznań najpierw zamordowani zostali nożami obojex Strycharscy, poczem uczestnicy napadu

zasiedli do obfitej libacji,

w czasie której dzielono się łupami. Gdy stwierdzono, iż pieniędzy jest mniej, niż się spodziewano, rabusie wpadli we wściekłość, którą wywarli na pozostałych przy życiu małych dzieciach. Masłowski i Włodarczyk

poderżnęli im gardziołka

nożami. Długo jeszcze po tym bestjalskim mordzie raczono się wódką w obecności ociekających krwią trupów.

W czasie przewodu sądowego w sądzie okręgowym, przed którym oskarżeni stanęli, Masłowski z bezprzykładnym cynizmem tłomaczył się, iż jedynie

powodowany uczuciem litości dla dzieci,

których nie chciał pozostawić sierotami, zaproponował ich zgładzenie.

Sąd I-szej instancji skazał Masłowskiego i Włodarczyka

na karę śmierci,

Wróblewskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, zaś Mikołajczyka i Kwidzyńskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie zbrodniarze stanęli przed sądem apelacyjnym, do którego odwołali się o złagodzenie wyroku, utrzymując, iż byli w czasie krytycznym nietrzeźwi.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem prez. Orłowskiego, nie znalazłszy żadnych okoliczności łagodzących w całej tej sprawie, będącej zaprzeczeniem wszelkich uczuć ludzkich oraz przykładem niebywałego zwyrodnienia,

wyrok I-ej instancji zatwierdził.

Tajemnice mordów politycznych

Trucizna na ustach zdradliwej żony którą całuje kochanek i pada martwy

Camotilo--śmiertelny napój południowo-amerykańskich Indjan którego wiedza współczesna nie może zbadać

Jak daleko sięga tylko pamięć ludzka,

mordy polityczne

odgrywały zawsze wielką rolę w dziejach. Uprzywilejowanym zaś środkiem wysyłania ludzi na drugi świat była

trucizna,

jako zawsze wygodniejsza od sztyletu lub maszyny piekielnej. W czasach Odrodzenia włoskiego trucicielstwo doszło do niebywałej doskonałości, a

Katarzyna Medycejska

znała tajemnice wielu trucizn, któremi obdarowywała swe rywalki, odepchniętych kochanków lub wrogów politycznych.

Historja opowiada jak zgładziła ze świata niewygodną sobie rywalkę obdarowując ją

zatrutą rękawiczką.

Filip książę Medjolanu, chcąc się przekonać kto jest kochankiem jego żony, otruł ją, a usta trupa powlókł czerwienią w której wmieszana była gwałtowna trucizna. Jakoż niebawem przy marach jego żony znaleziono martwe ciało wykwintnego szlachcica.

Żegnając się bowiem z ukochaną

ucałował ją w usta.

Wszystkie te jednak trucizny zabawką są w porównaniu z truicielskiemi środkami, jakie znają

indjanie południowej Ameryki.

Znany dziennikarz hiszpański R. I. Urzuela redaktor dziennika „La Poensa", wychodzącego w San Salvator, opowiada o tajemniczej truciźnie

„Camotilo".

używanej w republikach środkowej Ameryki do porachunków politycznych. Trucizna ta powoduje śmierć po pół roku lub

dopiero po roku,

a żadnemu z europejskich lekarzy nie powiodło się dotąd zbadać istoty tej trucizny.

Redaktor Urzuela opowiada, iż w roku 1920 stracił przyjaciela, który był generałem w armji San Salvatorskiej i dzięki wielu czynom bohaterskim zyskał sobie w armji

ogromną popularność.

Nadchodziły wybory na prezydenta republiki, a kandydatem mającym największe widoki powodzenia był przeciwnik polityczny generała. Wiadomą więc było rzeczą, iż generał zwalczać będzie jego kandydaturę. Pewnego dnia generała aresztowano i osadzono w więzieniu. Skoro po 6 miesiącach pobytu w celi odzyskał wolność,

zmieniony był

do niepoznania. Przy widzeniu się z przyjacielem oświadczył, że dni jego są policzone, albowiem wsypano mu do jadła „camotilo". Kiedy to się stało nie wie, słyszał to jednak na odchodnem z więzienia od jednego z towarzyszów niedoli. Zaniepokojony wyglądem swego przyjaciela, udał się z nim dziennikarz natychmiast do dwóch znanych europejskich powag lekarskich, a po gruntownych badaniach obaj lekarze oświadczyli, że generał jest

zdrów zupełnie

i organizm jego nie wykazuje żadnych śladów trucizny. Generał odzyskał dobry humor i nawet znacznie się poprawił. Naraz, po upływie 6 miesięcy od chwili wyjścia z więzienia, stracił mowę i władzę we wszystkich członkach, lekarze nie mogli znaleźć przyczyny choroby i

generał zmarł

po kilku dniach.

Wtedy redaktor pospołu z pewnym młodym lekarzem postanowili dotrzeć do tajemnicy „Camotila".

Dowiedzieli się, iż wyrabia ją szczep czerwonoskórych indjan noszący nazwę

„Chancatales",

czyli Niezwyciężeni. Szczep ten zamieszkuje dziewicze puszcze Atlantydy i do terytorjów swych wzbrania przystępu białym ludziom.

Wzdłuż granicy stoją straże czerwonych wojowników i ostrzegają białego człowieka, przed niebezpieczeństwem grożącem mu w kraju „niezwyciężonych". Jeśli nie usłucha tego napomnienia,

zginie niechybnie.

Jedynym białym człowiekiem mieszkającym wśród indjan jest misjonarz hiszpański

ojciec Mikołaj.

Odprawia im nabożeństwa i porozumiewa się z białymi sąsiadami. Korzystając z chwilowego pobytu ojca Mikołaja w St. Salvatorze, zaczerpnął redaktor wiele szczegółów o „camotilo".

Tajemnica tej trucizny spoczywa w ręku

czarodziejów indyjskich,

którzy strzegą jej zawistnie. Wyrabia się ją z rośliny, rzadko zresztą spotykanej, a jedna bulwa wielkości kartofla, starczy na otrucie kilkudziesięciu ludzi. Od sposobu jej przyrządzania zależy,

kiedy trucizna ma działać—

natychmiast, po kilku miesiącach lub nawet po roku. Polityczny południowo - amerykańscy często sięgają do pomocy „camotila" i sprowadzają sobie czarodziejów z plemienia „niezwyciężonych".

Ponieważ czerwonoskórzy pałają nienawiścią do białych i najchętniej potruliby ich wszystkich, więc

bezinteresownie

spieszą z usługami, wierząc, iż spełniają czyn dobroczynny. „Camotili" przypisać należy, iż dwóch rywalów, kandydujących o prezydenturę Guatemali zmarło przed niedawnym czasem na jedną i tą samą chorobę,

w przededniu wyborów.

Dr. F. I. Meija i dr. Geronimo Reyna, obaj w sile wieku i w pełni życia, ulegli nagle paraliżowi i nie doczekali się prezydentury kraju. Powszechna wieść twierdzi, iż potruli się

wzajemnie,

albowiem u boku jednego i drugiego kandydata, na kilka miesięcy przed wyborami, zauważono czarodzieja ze szczepu Chancatalów.

Sanatorjum pomogło

W lesie Otwockim znaleziono zwłoki 30-letniego mężczyzny bez oznak gwałtownej śmierci.

Dochodzenie ustaliło, że jest to trup Chimy Tajtelbauma, — chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednem z miejscowych sanatorjów.

—:—

Dokoła afery fałszowania Starachowic

Jak się dowiadujemy, Chaim Werete, zamieszany w sprawę fałszowanych „Starachowic" został w tych dniach rozporządzeniem władz sądowych wypuszczony z prewencyjnego więzienia na wolność za kaucją 5.000 złotych.

—:—

Średniowieczny sposób topienia wrogów

chciał zastosować mieszkaniec Kutna

I STRACIŁ BEZBRONNĄ KOBIETĘ Z MOSTU DO RZEKI

Znane są wypadki, iż ktoś usiluje swego wroga utopić w łyżce wody, natomiast mniej częstemi są zdarzenia, by ktoś naprawdę przeciwnika swego w głębokiej rzece topił. A jednak zdarza się takie wypadki, czego dowód dał obywatel m. Kutna. p. Józef Wardecki, którego postępowanie na tem wielką zasługuje uwagę, iż osoba, którą usiłował na wzór spławianych w średniowieczu czarownic utopić, była ładna i młoda, całkiem do swych średniowiecznych poprzedniczek niepodobna.

Było to tak. P. Wardecki sądzony był przez Sąd pokoju za podburzanie do strejku i skazany został na miesiąc aresztu, dzięki zeznaniu niejakiej panny K. Następnego dnia po wyroku nieforturny propagator ruchu strejkowego po dłuższym topieniu swego zmartwienia w kieliszku spotkał na moście, przechodzącym przez wezbraną wiosennemi roztopami rzekę, idącą samotnie pannę K., niewiele więc myśląc postanowił ją utopić, w tym więc celu chwycił ją niespodzianie i zrzucił z mostu do lodowatej wody. Krzyki tonącej zaalarmowały przechodniów, który pannę K. wyratowali.

O ile przymusowa kąpiel w wezbranej rzece musiała być zimną o tyle ta łaźnia, przez jaką przeszedł następnie p. Wardęcki w Sądzie okręgowym musiała być bardzo gorąca, bowiem został mu dzieniec skazany został na 2 lata więzienia.

Wczoraj oskarżony stanął przed sądem apelacyjnym, gdzie obrońcy, adw. Litauerowi, udało się wykazać, iż oskarżony działał w stanie zamroczenia alkoholicznego, wobec czego nie zdawał sobie sprawy z istoty popełnionego czynu.

Sąd apelacyjny, uznając okoliczności łagodzące, zmniejszył karę kutnowskiemu bohaterowi do 6 miesięcy więzienia.

Mord na Dębowej Górze

Otworzywszy oczy, ujrzał swą kochankę w towarzystwie obcego mężczyzny

Znaleziono ją z przebitą nożem szyją i rozpłataną głową

KATOWICE, 6. 11. (Od własnego korespondenta).

Mieszkańcy Katowic, Sosnowca, Dąbrowy i wszystkich miast i miasteczek Zagłębia węglowego żyją od wczoraj pod wrażeniem piekielnej zbrodni.

Na Dębowej Górze pod Sosnowcem

znaleziono zamordowaną

we własnem mieszkaniu 52-letnią wdowę, Julję Broszek, matkę dwoch dorosłych córek. Zabójca zbiegł, lecz dzięki energji wybitnie zdolnego przodownika-wywiadowcy p. Antoniego Kosowicza, został wkrótce ujęty w Zagórzu.

Mordercą okazał się 55-letni Władysław Okamper, zamieszkały przy ulicy Narutowicza, co

spotęgowało sensację,

gdyż każdemu było wiadome, że zabita i zaaresztowany tworzyli od 15 lat zgodnie żyjącą, aczkolwiek nielegalne stadło.

Okamper miał prócz tego prawowitą małżonkę, potrafił jednak tak lawirować, że

obie strony

zachowywały spokój i nigdy nie dochodziło do głośniejszych nieporozumień.

W dniu krytycznym Julja Broszkowa miała na obiedzie gości. Prócz Okampera zasiadł za stołem p. P., młodzieniec znany na bruku sosnowieckim.

Po skończonym obiedzie Okamper

zdrzemnął się

na kanapie, a gdy po pewnym czasie otworzył oczy, ujrzał pana P., czule obejmującego jego kochankę.

Prawdopodobnie nie spodziewali się tak szybkiego zakończenia poobiedniej drzemki, gdyż spokojnie darzyli się pocałunkami.

Okamper zerwał się z otomany i nie wymówiwszy słowa,

spoliczkował

rywala. Wywiązała się bójka, wreszcie p. P. dał za wygrane i opuścił mieszkanie Broszkowej.

Trudno dociec, jaki był przebieg

okropnego sam na sam,

które zakończyło się tak krwawo. Aresztowany zabójca jest pół-przytomny i jego odpowiedzi są bez związku. Zdradza objawy pomieszania zmysłów i chwilami miewa napady lęku, połączonego z manjactwem.

Sekcja zwłok wykazała, że Broszkowa stoczyła z mordercą rozpaczliwą walkę o życie. Okamper uderzył ją

nożem kuchennym

w tył głowy. Ostrze ugrzęzło w kręgosłupie u podstawy czaszki. Gdy kobieta upadła twarzą do podłogi, chwycił ciężki przetak z lanego żelaza i zadał jej tak silny cios w głowę, że krew trysnęła przez otworki tego niewinnego przyrządu kuchennego.

Po zbrodni Okamper

wybiegł z mieszkania

i bocznemi uliczkami dotarł do Zagórza. Nocą całą błąkał się po okolicy, aż wreszcie spotkał poszukujących go policjantów.

Wczoraj odbył się pogrzeb Julji Broszkowej. Zwłoki złożono na cmentarzu w Starym Sielcu.

St. B.

Zamach na kolejkę i śmierć robotnika

Powracający ze stacji Skidla do tartaku Zacisze pociąg kolejki wązkotorowej, najechał na kamień, położony przez złoczyńców na szynach.

Jeden z wagonów, naładowany drzewem, wykolejł się, — przyczem poniósł śmierć robotnik Tadeusz Dąbrowski.

„Plon niesiemy, plon..."

Generalna dyrekcja poczt zawiadomiła władze policyjne, że powtórzyły się częste kradzieże drutów telefonicznych w powiecie lipnowskim

Przetarg.

W Komisji Gospodarczej VIII Baonu Sanitarnego (Koszary Sawińskiego) w Toruniu odbędzie się przetarg ustny na odbiór odpadków kuchennych w dniu 10-ym listopada 1924 r. o godzinie 10-ej.

W. Mossakowski, por.
Oficer Prow. VIII Baon Sanit.

Przewodnik przemysłowo-handlowy po Toruniu

Wymienione poniżej firmy polecamy Szanownym Czytelnikom.

Artykuły męskie

„The Gentleman“
L. Kaźmierczak
Magazyn artykułów męskich. Toruń, St. Rynek, róg Żeglarskiej.

Kazimierz Witkowski
Toruń, Szeroka 19.
Stale nowości w kapeluszach, czapkach, krawatach, płaszczach gumowych, bieliźnie męskie, pyjamach, chusteczkach, rękawiczkach, walizkach, laskach i parasolach.

Bławaty

Bławat Polski
Czesław Gaszyński.
ul. Chełmińska 8 Tel. 494.
Wielki wybór wszelkiego rodzaju bławatów po cenach konkurencyjnych.
Specjalność: Kangarny bielskie, tomaszowskie i angielskie. Zakup wprost z fabryk.

„Bazar“ Tadeusz Witkowski
Toruń, St. Rynek 25. Tel. 53.
Materjały na ubrania, płaszcze i kostjumy, inlety pościelowe i fartuchy. Towary drobne. Bielizna damska, męska i dziecinna.

Konfekcja

Na raty
Ubiory damskie, męskie, dziecinne, bielizna, i t.p.
B-cia Fersey
Toruń, ul. Kopernika 22
Warunki najdogodniejsze. Na raty wszystkim bez wyjątku.

Kapelusze

L. Świgoń
Toruń, Łazienna, 20 (naprzeciw kościoła Św. Jana.)
Przyjmuje do przefasonowania kapelusze stare damskie i męskie, również przeróbki z jedwabiu i aksamitu.

Kapeluszel
Chrześcijańska specjalna pracownia kapeluszy damskich i męskich, przefasonowywa podług najnowszych modeli w ciągu sześciu dni. Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne.
Józef Szopa, Toruń, Św. Jakóba nr. 13.

Wawrzyniec Florczak
Toruń, ul. Mostowa 20. Chrześcijański warsztat kapeluszy przyjmuje do przefasonowania i farbowania filcowe i słomkowe, damskie i męskie kapelusze podług najnowszych fasonów.

Helena Dywińska
Piekary nr. 43 II. ptr.
Specjalny skład kapeluszy damskich w różnych fasonach. Także przyjmuje się do przefasonowania i farbowania. Wykonywa się futrzane czapki, mufki i kołnierze w najnowszych fasonach. — Ceny przystępne. —

Leon Wojtkiewicz
Stary Rynek 26
Wielki wybór kapeluszy i czapek męskich i dziecinnych. Laski, parasole, krawaty, rękawiczki i szkolne czapki. Duży wybór.

Obuwie

W. Sochacki
Toruń, ul. Strumykowa nr. 2
Poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne własnego wyrobu pod gwarancją na miarę po cenach przystępnych oraz wykonywa wszelkie reparacje.

Jan Lisiński
Toruń, ul. Królowej Jadwigi 10 poleca wielki wybór **Obuwia** damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach najtańszych.

Galanterja

Parzybok Rydlewski
Toruń, Chełmińska 9.
Zabawki dziecięce, **wyroby platerowe** i kryształy.

Paweł Billert
Nowy Rynek, róg Prostej.
Specjalny skład torebek damskich, waliz, tek, parasoli i lasek itp. — **Kolektura loterji państwowej.**

Artykuły spożywcze

Dom delikatesów i towarów kolonjalnych
dawn. L. Dammann i Kordes T. z o. p.
Handel win i likierów.
Toruń, Stary Rynek 31. Tel. 51

F. Raczyński
Handel towarów kolonjalnych, spożywczych, delikatesów, win, wódek i likierów
Toruń, ul. Św. Ducha 12, róg Kopernika. Tel. 437.
Dla stałych klijentów przewidziane są podarki gwiazdkowe. Proszę żądać książeczki rabat.

A. Thiman
Toruń, Mostowa 40. — Zakup wszelkich gatunków zboża. — Sprzedaż najlepszych gatunków mąki i paszy.

Konrad Kochanowski
Skład towarów spożywczych i kolonjalnych Toruń, ul. Mickiewicza 123 (narożnik ul. Kochanowskiego) poleca wszelkie towary kolonjalne i spożywcze w umiarkowanych cenach.

Z. Szymański
Toruń, ul. Mickiewicza nr. 127
Skład towarów kolonjalnych i delikatesów. — Usługa skora. — Ceny konkurencyjne.

Mielicki i Truskolaski
Spółka Handlowa
Cukier, melasa, towary kolon. Toruń, Łazienna 3. Telef. 346.

Tytonie

Henryk Klimczewski
Rynek Staromiejski 3
Skład wyrobów tytoniowych i przyborów do palenia — również sprzedaż weksli i znaczków stemplowych.

Wina - wódki - likiery

Maksymiljan Pasała
Toruń, Żeglarska 24
Poleca najprzedniejsze wina owocowe i zagraniczne, likiery, wódki i soki. Cygara, papierosy i tytoń.

Generalna Reprezentacja Fabryki Wódek i Likierów Hr. Potockiego. — Jan Hellebrand.
dawn. Hellebrand i Degórski. Toruń, Mostowa 11.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

L. Dalkowski i Ska.
Toruń, Strumykowa 5—7 Tel. 35.
Fabryka likierów i wódek.

Wacław Maćkowiak
Fabryka wódek i likierów.
Toruń, Szeroka 24.

T. Chmurzyński i Gorczyński
Toruń, Prosta 15—17.
Fabryka likierów, koniaków araków.

Feliks Miłowski
Toruński Dom Handlowy, Toruń, Mostowa 18, telef. 432. Hurtownia win i wódek. Gen. reprezentacja na Wielkopolskę i Pomorze wyrobów Baczewskiego we Lwowie.

Spedycje

W. Boetcher
nast. właśc. A. Kulwicki
Spedycja, transport mebli — międzynarodowe transporty.

Ekspedycja
Władysław Kowalski
Toruń, św. Jerzego 66, tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa. — Szybko i tanio.

Ludwik Szymański
Urzędowa eksped. kolejowa, spedycja, transport mebli, żegluga, magazyny z bocznicami kolejow. Żeglarska 3. Toruń, Tel. 909 i 914

Wyroby cukiernicze

Fabryka cukrów i czekolady
zakładów przemysłowych **Karol Machlejd S-ka Akc.** w Warszawie. Jeneralny zastępca na województwo Pomorskie i Poznańskie **Gustaw Fabian,** Toruń, ul. Mickiewicza nr. 126, telef. 221 Jakość wyrobów powszechnie znana. Na składzie w Toruniu stale wszystkie poszczególne gatunki.

Toruńska fabryka pierników,
karmelków i czekolady dawn. Ryszard Thomas, Toruń, ul. Jęczmienna nr. 4/13.

Fabryka
— cukrów, czekolady chałwy — **J. Sybilski i A. Krzemiński**
Toruń, Łazienna 28, I. p. w podw. polecają znane z dobroci swoje wyroby wykonane przez najznakomitszych majstrów znanych w kraju i zagranicą.

Jan Skoniecki
Fabryka cukrów i czekolady. Skład główny detaliczny ul. Szeroka 42. Tel. 27. — Fabryka ul. Żeglarska 7. Tel. 61.

Wyroby żelazne

Aleksander Mroczkowski
Toruń, ul. Chełmińska.
Skład towarów żelaznych i stalowych. Magazyn sprzętów domowych i gospodarczych.

Stefan Cichocki
Specj. skład narzędzi i maszyn dla handlu i przemysłu, okucia do mebli, towary żelazne, sprzęty domowe.
Toruń, Król. Jadwigi 20, T. 374.

Materjał opałowy

Węgiel górnośląski I. kl.,
drzewo opałowe, brykiety i torf z dostawą i bez po cenach bardzo korzystnych poleca **A. Grabowski,** handel opału, Toruń, ul. Grudziądzka Nr. 27 (naprzeciw cmentarza wojskowego).

Kołdry

Warszawska Pracownia Kołder
Toruń, Warszawska 10—12.
P. Uspieńska.
Kołdry watowe, wełniane i puchowe oraz przeróbka starych kołder. Własny wyrób waty i wełny oraz zgrzeplowanie starej waty i wełny.

Wyroby papiernicze

Skład materjałów piśmiennych
Z. Busiakiewicz, Chełmińska 24. Poleca książki kontowe, papier luksusowy, obrazki oprawione i bez, książeczki do nabożeństwa, artykuły szkolne, pocztówki artystyczne w dużym wyborze.

Meble

F. K. Deręgowski
Toruń, Mickiewicza 127.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa po cenah przystępnych.

A. Sokołowski.
Toruń, Rabiańska 13 (prywatne mieszkanie Wysoka 9. Pracownia stolarska wykonywa podług własnych wzorów kompletne sypialnie, pokoje stołowe, gabinety męskie i t.d. pod gwaranc.

Technika i mechanika

Maszyny do pisania i szycia
reparuje pod gwarancją fachowego wykonania. Zakł. reparacyjno-mechaniczny.
K. Tułodziecki, Toruń, Małe Gar

M. Chmielewski i Ska.
Zakłady Przemysłowo Handlowe, T. z o. p. Tel. 424.
Toruń, ul. Małe Garbary nr. 17. Budowa Zakładów Przemysłowych i elektrycznych Instalacja siły i światła, naprawa dynamo i elektromotorów.
Bydgoska nr. 5.

Materjały budowlane

Materjał Budowlany
Tow. Akc. w Poznaniu
Oddział w Toruniu
Ul. Królow. Jadwigi róg Garbar Hurtownie i detalicznie sprzedaje wszelkie materjały budow.

Kawiarnie i cukiernie

Kawiarnia i Cukiernia „Automat“
Szeroka nr. 6 Telef. 197
Jako specjalność arabska mokka, likiery Baczewskiego i Bolca, piwa poznańskie i porter żywiecki. Wyśmienite wyroby cukiernicze.

ED. HOFFMANN
Cukiernia, Nowy Rynek 12, Tel. 618. Spec. zamówienia poza dom, pierwszorzędny wyrób. Zasada: niskie ceny.

Restauracje

RESTAURACJA „POD WIECHĄ“
wł. St. Spychalski ul. Piekary 21. Pierwszorzędna restauracja na miejscu. Ceny przystępne. Smaczne, tanie śniadania, obiady i kolacje. Zimne i ciepłe przekąski.

Krawiectwo

L. Sielski
Warszawski Zakład Krawiecki Toruń, ul. Mickiewicza nr. 113 wykonuje pierwszorz. garderobę damską, męską i wojskową po cenach przystępnych. Wykonanie solidne.

K. Lewandowski
Toruń, Żeglarska 28 I. p. Specjalny zakład krawiecki eleganckiej garderoby damskiej, męskiej i wojskowej. Materjały wszelkiego gatunku stale na składzie. Ceny przystępne.

Wojciech Woźniak
Toruń, ul. Szewska 18. Zakład krawiecki. Poleca się do wykonania pierwszorzędnej garderoby damskiej, męskiej i wojskowej po cenach przystępnych.

ALEKSANDER IWAŃSKI
Zakład Krawiecki, Toruń, ul. Kopernika nr. 37 II. p. Specjalny zakład krawiecki dla wojskowych umundurowań. Mody męskie podług najnowszych żurnali.

Wojciech Sucharski
Warszawski Zakład Krawiecki Toruń, Mickiewicza 118
Wykonuje pierwszorzędną garderobę cywilną i wojskową po cenach przystępnych.

A. Grabowski i S-ka
Toruń, ul. Szczytna 17. **Zakład krawiecki** wykonuje pierwszorzędną garderobę damską i męską. — Wykonanie solidne. — Ceny przystępne.

Franciszek Seidler
Toruń, ul. Prosta róg Jęczmiennej. Wykonuje podług miary garderobę damską i męską. Materjały najlepszych gatunków stale na składzie.

Zakład Krawiecki Związku Inwalidów.
Toruń, ul. Wysoka
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiecki po cenach **50% niżej taryfy.** Czysty dochód przeznacza się na zapomogi dla wdów i sierot po poległych.

Antoni Lendzion
Mistrz krawiecki
Toruń, Nowy Rynek 1
Wykonuje wszelką garderobę dla Pań i Panów pod gwarancją

Wyroby sanitarne

Dom Sanitarny — Dental Depot W. Orczykowski.
Środki opatrunkowe, wyroby gumowe i chirurgiczne, apteczne weterynaryjne oraz wszelkie przybory dentystyczne.
Toruń, ul. Kopernika 30.

Zakłady zegarmistrzowskie i złotnicze

Zakład Zegarmistrz.-Jubilerski K. Karaszewski
Toruń, ul. Św. Katarzyny 12.

E. Lewęglowski
Toruń, ul. Prosta (róg Jęczmiennej). Skład zegarmistrzowsko-złotniczy. Własna pracownia reparacyjna. Ceny umiarkowane.

Jan Nalaskowski
Toruń, Różana 5 (wejście z Piekar). Poleca zegary, zegarki oraz wszelką bižuterję. Ślubne obrączki. Własna pracownia reparacyjna. Ceny konkurencyjne. obsługa fachowa.

Józef Nawrocki
Ul. Szewska 24.
Skład zegarmistrzowsko - jubilerski. Zegary, biżuterja, zegarki w złocie i srebrze; ślubne obrączki szczerozłote. Własna pracownia repar. zegarków i biżuterji. Fachowe wykonanie.

Pianina

A. Zabel,
Toruń, ul. Kazimierza Jagiellończyka 6 parter prawo, blisko dworca miejskiego, poleca pierwszorzędne pianina z dobrej firmy zagr.

Różne

Samochody
Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn **Bracia Cierpiałkowscy, Toruń,** polecają samochody „Ford“ i „Lincoln“, motocykle „Puch“ i „Cleveland“, opony, benzynę i smary. — Reparacja samochodów e. c. t.

Pralnia Warszawska
Toruń, Mickiewicza 93.
Pranie i prasowanie sztywnej i miękkiej bielizny. Ceny przystępne — wykonanie solidne.

Pilnikarnia i Szlifiernia
Toruń, Piekary 27.
Juljusz Hoffmann
mistrz pilnikarski dawniej Seepolt. Polecam się do nacinania tępych pilników i raszpli każd. gatunku. Także wszelkie narzędzia tępe na ostre za dopłatą. Nowe pilniki i raszple w każdym gatunku do nabycia.

EDMUND ORCZYKOWSKI
Skład przyborów tapicerskich i lnianych. Szewska 3. Poleca sznurki wszelkiego rodzaju, worki, sienniki, miotły, szczotki, powrozy, liny i t.d.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł. za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za termin i dobór druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.00 do 6-ej

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: PAWEŁ WAWRZASZEK